

- 1. Poprzez życia ciemne burze, wąską ścieżką poprzez trud, idziem wzrok utkwiwszy w górze, gdzie Pan wzywa wierny lud. I cel coraz się przybliża, upragniony, święty tak. [:Idziem za sztandarem krzyża, bo to Chrystusowy znak.:]
- 2. Krzyż do Zbawcy nas prowadzi, nas, szafarzy Jego łask, pokarm dając dla czeladzi, słuszny w Tysiąclecia brzask. Sztandar ten utwierdza w mocy, bo choć ścieżka krótka już, [:Zapadają cienie nocy, ucisk jest przed nami tuż.:]

3. Jednak Pan zostawił słowa, że kto wierzy w Jego krew, tego w łasce Pan zachowa gdy się srożyć będzie gniew. Choć śmierć weźmie nasze ciała, tę powłokę, ziemski pył, [:wejdziem tam, gdzie wieczna chwała; Kościół w Panu będzie żył.:]



- 1. Żołnierzem Pana jestem ja i dzierżę Ducha miecz, i walczę, aby siła zła przed Panem pierzchła precz.
- 2. Na sobie Bożą zbroję mam i tarczę wiary tę, co dał swym wiernym Chrystus sam, więc jak On walczyć chcę.
- 3. A moim wodzem jest Pan mój, On wiedzie zawsze mnie, więc z Nim zwycięski stoczę bój, pokusom oprę się.
- 4. A choć w tej walce cierpię trud i ciężko walczyć mi, wiem, że tak czynił Pański lud po wszystkie życia dni.
- Lecz kiedy trud mój skończy się, gdy już nadejdzie zgon, Pan wynagrodzi chwałą mię, bo miłościwy On.